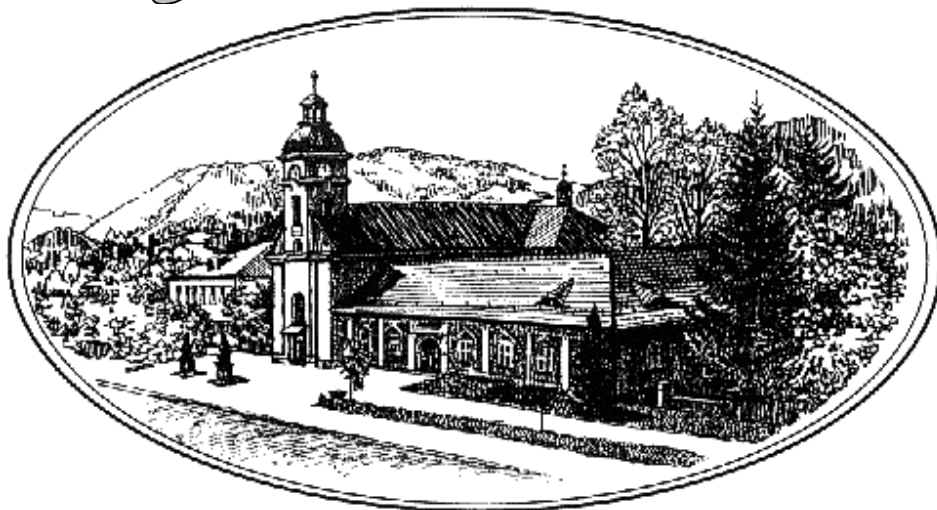


# Po górach, dolinach...



Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemensustron.republika.pl> E-mail Redakcji: [redakcja.pgd@poczta.onet.pl](mailto:redakcja.pgd@poczta.onet.pl)

Nr 34 (690) 26 sierpnia 2007 r.

## UROCZYSTOŚĆ NMP CZĘSTOCHOWSKIEJ

Obchodzimy Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej. W ten dzień jest czytana Ewangelia o cudzie przemiany wody w wino na weselu w Kanie Galilejskiej. Wino, a przede wszystkim miłości małżeńskiej jest poświęcone to rozważanie.

Wino jest dobre. Dla niektórych bardzo potrzebne, dla innych przynajmniej bardzo pożyteczne. Trzeba jednak natychmiast dodać - ale tak głośno, aby to wszyscy usłyszeli - jeśli się go używa z umiarem. I o małżeńskiej miłości - o tej cielesnej - trzeba powiedzieć to samo. Jeśli korzysta się z niej z umiarem, jest bardzo pożyteczna i piękna. Jeśli tego umiaru nie ma, powoduje te same skutki, co pijaństwo: poniża, pozbawia człowieka właściwego sądu i pokoju. Miarę, w jakiej można korzystać z praw małżeńskich, co jest w nim dozwolone, a co nie, określa Bóg prawem naturalnym, które wyjaśnia Kościół.

Ponieważ największe boleści, które dziś prześladują ludzkość, rodzą się w rodzinie, jesteśmy zmuszeni - jeśli kochamy siebie i drugich - uważnie słuchać, obserwować i rozmyślać.

Jeśli twoje małżeństwo jest szczęśliwe albo jeśli jesteś szczęśliwy bez niego, nie zapomnij rozglądać się wokół siebie i wsłuchać się w rozmowy ludzi, z którymi się spotykasz...

Po to nam Bóg dał wzrok i słuch, byśmy dobrze widzieli i słyszeli to, co się dzieje wokół nas.

Maryja swoim zachowaniem na weselu w Kanie Galilejskiej jest dla nas wielkim wzorem.

Jeśli będziemy chcieli uważnie patrzeć wokół siebie, jak patrzyła Ona, z pewnością i my stwierdzimy, że wielu już nie ma wina, że pozostała im tylko sama woda.

Tolerują się wprawdzie, znoszą się wzajemnie... ale ta

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Prz 8,22-35 (Iz 2,2-5)

**Psaln:** PS 48,2-3.9-11.13-15

**II czytanie:** Ga 4,4-7

**Ewangelia:** J 2,1-11

pierwotna radość, ta początkowa chęć odpuszczania sobie wszystkiego i wyczytywania z oczu nawet najmniejszych życzeń, jest już daleko za nimi... Kiedy to stwierdzimy, niech nam Najświętsza Panna swoim przykładem powie, co dalej czynić.

A mówi nam: Zwróćcie się i wy, podobnie jak kiedyś ja, do Jezusa i powiedzcie Mu: Panie, wina nie mają...

To jest: zaczynajcie się modlić.

A dopiero potem powiedzcie tym ludziom: jeśli macie szczerą wolę wydobycia się z tej swojej nieprzyjemnej sytuacji, zróbcie wszystko, co On wam powie... i znowu będzie wino... Takie, jakie było to pierwsze... a może nawet jeszcze lepsze.

Matka Jezusa przyszła do Kany na zaproszenie swoich krewnych, aby spełnić ich pragnienie, ale także po to, aby dać nam przykład, jak dostrzegać i naprawiać w małżeństwach to, co się w nich popsło, i w ten sposób zaradzać złu, aby potem nie przedostawało się z nich do całej społeczności ludzkiej. Przypatrzmy się Jej, upodabniajmy się do Niej i prośmy.

ks. Andrzej

### Intencje Apostolstwa Modlitwy -

#### Wrzesień

**Intencja ogólna:** Aby zgromadzenie ekumeniczne w Sybinie w Rumunii mogło przyczynić się do wzrostu jedności wszystkich chrześcijan, o którą Pan modlił się podczas Ostatniej Wieczerzy.

**Intencja misyjna:** Aby z radością łącząc się z Chrystusem wszyscy misjonarze i misjonarki potrafili przezwyciężyć trudności, jakie napotykają w codziennym życiu.

## Zdrowie zadaniem duchowym - Choroba jako znak

Psychosomatyka podkreśla stale na nowo, że zakłócenia pracy organizmu cielesnego człowieka nie są przypadkowe i tylko zewnętrzne, lecz mówią przede wszystkim o stanie, w jakim człowiek się znalazł, mówią o jego nieuświadomionych życzeniach i potrzebach, a także o jego udrękach i przytłumionych popędach. Często ciało reaguje na to, co dusza pragnie, jednak nie chce przyznać się do tego, tłumiąc pragnienia. Dlatego jest dobrze słuchać ciała, aby lepiej poznać siebie.

Istnieją cztery źródła dla ludzkiego poznawania siebie: nasze myśli i uczucia, sny, które stają się obrazowym przedstawieniem naszego stanu, nasze ciało jako wyraz duszy i płaszczyzny działania, a więc nasze zachowania, nasze przyzwyczajenia, pokonywanie trudności na co dzień, nasza praca i historia życia. Dopiero z chwilą jak przypatrzymy się tym czterem rodzajom źródeł, możemy poznać jak z nami wszystko wygląda. Same przemyślenia wiele nie powiedzą o innych źródłach. Poza tym dysponujemy różnymi mechanizmami, które przy przemyśleniach zaczynają wyłączać to, co zawstydające i nieprzyjemne. Ciało jest bardziej uczciwe w badaniach naszych myśli. Często myślimy, że już jesteśmy wolni od szukania własnej chwały i uznania ze strony innych, lecz pocenie się i zaczerwienione policzki świadczą, że czujemy się pod naciskiem, ponieważ w istocie zależy nam na zrobieniu na otoczeniu dobrego wrażenia i na znalezieniu pełnego uznania.

### Choroba wyrazem stanu duszy

Choroba jest znakiem, przez który wypowiada się nasza dusza. Kto potrafi rozumieć język znaków choroby, rozumie również lepiej siebie. Uczy się rozpoznawać swoje prawdziwe potrzeby i życzenia, i umie także widzieć gdzie i jak je tłumić.

W znakach choroby własne ciało mówi jak jest rzeczywistość ze mną, w jakim miejscu żyję w rozdwojeniu ze swoimi myślami, z uczuciami i ze swoim wyobrażeniem o pełnym życiu. Choroba chce nam przekazać ważne przesłanie i dać obraz o naszym prawdziwym stanie. My zaś potrzebujemy tego przesłania zawsze wtedy, gdy stajemy się głusi na Głos Boży w naszym sumieniu i w naszych snach. Jeśli wobec siebie żyjemy „obok”, jeśli tłumimy własne przecucia, które wciąż na nowo zjawiają się i mówią nam, że to, co robimy nie jest wcale w porządku i nie odpowiada naszym snom o życiu, to Pan Bóg musi wówczas przemówić głośniejszym głosem, że nie możemy Go nie słyszeć. Musi przez chorobę powiedzieć prawdę o nas i o naszym życiu. Dobrze zrobimy, jeżeli to przesłanie Boże w chorobie usłuchamy. Choroba może stać się wówczas ważnym źródłem poznania samego siebie.

Tak np. może Pan Bóg przez nasze wysokie nadciśnienie pokazać, że my sami stawiamy siebie wewnętrznie pod naciskiem, nie zdając sobie sprawy z tego, że nie chcemy przyznać się do własnych konfliktów wewnętrznych. Nadciśnienie jest sygnałem alarmowym, że powinniśmy się lepiej obchodzić ze sobą, że przedstawiamy sobie otwarcie własne konflikty i wyzwolimy się od własnych chorobliwych ambicji. Nie mamy traktować swojej choroby jako wroga, ale jako partnera i przyjaciela, który może pouczyć o czymś, czego dotąd nie potrafiliśmy zrozumieć i urzeczywistnić. Mamy potem „zapytać” chorobę o jej sens. Choroba jest zakłóceniem cielesnym, która wskazuje na wewnętrzno-psychiczne zakłócenia. Z tymi zakłóceniami warto poprowadzić dialog - co pragną nam powiedzieć objawy choroby? Gdzie nie obchodzimy się ze sobą dobrze? Gdzie kłócimy się ze sobą? Co zaniedbaliśmy? Czego potrzebujemy i co zrobiłoby nam dobrze? (cdn.).

ks. Rafał Greiff

## Skarb rodziny - Najważniejsza

To był deszczowy dzień. Nic nie zapowiadało, że w takiej aurze wydarzy się coś szczególnego. Uczestnicy dowiedzieli się, że tego dnia udają się na wycieczkę w kilka ciekawych miejsc. Po kilkudziesięciu minutach drogi znaleźli się w Kościerzynie, uroczym mieście położonym na Kaszubach, o którym wcześniej nic nie słyszeli. Weszli do kościoła, w którym znajduje się cudami słynący obraz Matki Bożej Królowej Rodzin. Pierwsze chwile wypełniła modlitwa odmawiana w ciszy i skupieniu, a następnie był najważniejszy punkt dnia - Msza święta. Po jej zakończeniu głos zabrał kustosz sanktuarium. Jego słowa wywołały wielkie zdziwienie i zainteresowanie, a dotyczyły cudów, które miały miejsce za pośrednictwem Maryi. Część z nich wydarzyła się kilka dni wcześniej i wywołały nawet u osób, które już od dłuższego czasu są blisko związane z Kościerzyną, znaczące poruszenie.

Spotkanie w kościelny sanktuarium dobiegło końca, ale to co usłyszeli jego uczestnicy głęboko zapadło w ich sercach i po raz kolejny pokazało jak ogromną moc posiada ufna i wytrwała modlitwa zanoszona do Matki Bożej.

Nie ma osoby, rodziny czy wspólnoty, która nie doświadczała różnego rodzaju trosk i problemów. Są one nieodłącznym elementem doczesnej drogi każdego człowieka, niezależnie od jego statusu materialnego, zajmowanego stanowiska, pochodzenia czy wielu innych czynników. Ważniejsze staje się pytanie, co człowiek robi wówczas, kiedy zostaje dotknięty ciężarem życiowych doświadczeń? Warto zwrócić uwagę na jedną prawdę: Jeśli wtedy, gdy jest ciężko, mamy obok siebie kogoś, na kogo można liczyć, wówczas potrafimy przejść ponad tym wszystkim, co wydawało się tak trudne czy nawet nie do rozwiązania.

Z racji przypadającego dziś święta chcemy zwrócić naszą uwagę na jeden z największych skarbów, jaki otrzymaliśmy od dobrego Boga w osobie Maryi. Ile to już razy słyszeliśmy o Niej, ileż kazań, pięknych, cennych myśli. A mimo to Jej osoba ciągle domaga się, aby stale podejmować wysiłek Jej lepszemu poznaniu, zrozumienia i ukochania. Dlaczego jest to aż tak ważne? Składa się na to kilka względów. Pierwszy dotyczy tego, że została Ona wybrana przez samego Boga do najważniejszego zadania w dziejach ludzkości. Stała się Matką samego Chrystusa. To Ona posiada swój udział w dziele zbawienia człowieka. To tak jakbyśmy rozmyślali o kimś, dzięki komu znowu odzyskaliśmy nadzieję, siły, szczęście i wielką chęć do życia.

Spotykając się z Maryją widzimy także, że ludzie, którzy decydują się na kroczenie przez życie z Bogiem i żyją dla Niego, nie zostają zachowani od krzyża, ale poprzez jego dźwiganie jeszcze bardziej zbliżają się do swego Pana.

Cierpienie, jakim została dotknięta Matka Zbawiciela, trudno sobie nawet wyobrazić. A jednak pomimo tego, nie była osobą, która ma pretensje do Pana Boga. Bóg był dla Niej kochającym Ojcem, który zawsze był blisko i pomagał żyć pięknie pomimo całego ciężaru i trudu życia.

Za swoją wielką miłość oraz bezgraniczne posłuszeństwo otrzymała największą nagrodę królowania w domu samego Boga. Jest to szczęście tak wielkie i niepojęte, że jakkolwiek próba jego opisanie jest po prostu błada...

Jest jednak jeszcze jeden ważny wymiar. Matka Chrystusowa posiada ogromne możliwości niesienia pomocy nam, którzy pozostajemy na tym świecie. To nie przypadek, że w naszej ojczyźnie znajduje się tak wiele sanktuariów maryjnych, gdzie do dnia dzisiejszego tak wielu ludzi doświadcza łask i cudów. Maryja może i chce pomagać swoim dzieciom. Chce pomagać mnie.

ks. Zbigniew Zachorek

Czy znasz Jej obraz?**MATKA UMIŁOWANYCH  
UCZNIÓW JEZUSA**

**„A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19,25-27).**

Według tradycji czwartą Ewangelię napisał uczeń, którego Jezus szczególnie miłował. Tylko w tej Ewangelii znalazła się scena, w której Jezus, umierając na krzyżu, wypowiada ostatnią wolę wobec dwojga najbliższych sobie ludzi. Do osamotnionej Matki zwraca się ze słowami: „Niewiasto, oto syn Twój”. Do umiłowanego ucznia mówi: „Oto Matka twoja”.

Ostatnie słowa, jakie wypowiada człowiek w obliczu śmierci, stanowią zwykle jego testament i podsumowanie całego życia. Słowa wypowiedziane przez Jezusa z krzyża nie są na pewno banalne. Wydawać się może, że pragnie On zatroszczyć się o los Matki, która w tym momencie jest zapewne wdową. Teraz zaś, po śmierci jedyne Syna, pozostanie sama, zdana jedynie na łaskę ludzi. Czy jednak słowa: „Oto Matka twoja”, wypowiedziane do umiłowanego ucznia, wyrażają tylko Jezusową troskę o zabezpieczenie przyszłości Maryi? Czy, innymi słowy, Jan ma wypełnić wobec Maryi obowiązek, jaki w Izraelu spoczywał na dzieciach wobec starzejących się rodziców? Kilka okoliczności wskazuje na to, że Jezusowi idzie o coś więcej.

Po pierwsze, nie wydaje się prawdopodobne, by dopiero wtedy, gdy Jezus ujrzał „Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował”, zainteresował się losem Maryi. Musiał zatroszczyć się o Nią wcześniej, zanim rozpoczął życie wędrownego Nauczyciela, który osobiście nie posiada żadnego majątku, sam zaś wspierany jest przez innych, w tym i przez kilka kobiet (por. Łk 8,1-3).

Po drugie, gdyby Jezus miał na myśli jedynie troskę o materialne zabezpieczenie przyszłości Maryi, zwróciłby się wpieryw do Jana, prosząc o opiekę nad Matką. Tymczasem Jezus mówi najpierw do Maryi: „Oto syn Twój”, jakby to Ona miała roztoczyć opiekę nad Janem, on zaś bardziej niż Maryja potrzebował pomocy. Dopiero w dalszej kolejności Jezus mówi do Jana: „Oto Matka twoja”.

Po trzecie, gdyby słowa Jezusa wyrażały troskę wyłącznie o materialne zabezpieczenie przyszłości Matki, ewangelista opisałby dalszy bieg wydarzeń w bardziej prosty sposób. Tymczasem używa on zwrotu, który należałoby przetłumaczyć: Od tej godziny uczeń wziął Ją do tego wszystkiego, co było jego. Takie sformułowanie wskazuje raczej na to, że Maryja wkracza w całość życia ucznia Jezusa, i to w sposób daleki od osoby potrzebującej opieki. Relacja między umiłowanym uczniem a Niewiastą będzie podobna raczej do troski matki, której powierzono dziecko. Wskazuje na to Jezusowe sformułowanie, dwukrotnie odwołujące się do więzi macierzyńskiej.

Po czwarte, pozostali ewangelicści nie dostrzegają pod krzyżem Maryi i umiłowanego ucznia, gdy dla autora czwartej Ewangelii obecność Obojga ma kapitalne znaczenie. Wręcz decyduje o przyszłości Niewiasty i ucznia, którego Jezus miłował. Ponieważ Oboje przybyli pod krzyż, mogli usłyszeć:

„Niewiasto, oto syn Twój, oraz: „Oto Matka twoja”. Ewangelia podkreśla, że podjęli testament Jezusa.

Po piąte, ukrzyżowanie Jezusa w Ewangelii Jana jest przedstawione jako wypełnienie zapowiedzi starotestamentalnych (19,28). Nazwanie Maryi przez Jezusa „Niewiastą” wskazuje na realizację wielkiej obietnicy zapisanej w początkach Księgi Rodzaju, w opisie rozmowy Boga z wielkimi winowajcami - Adamem i Ewą (Rdz 3,8-20). To wówczas Bóg zapowiada przyjście takiego potomstwa „Niewiasty”, które pokona węża, nieprzyjaciela Boga i człowieka. Faktycznie zaś w Ewangelii Jana na wielu miejscach Jezus ukazany jest jako walczący z diabłem, ojcem kłamstwa (J 12,31;16,11). Jego zaś przejście do chwały Ojca jest aktem zwycięstwa nad szatanem, jak to zapowiada swoim uczniom: „Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12,31-32).

Po szóste, Jezus zwraca się do Maryi używając słowa „Niewiasto” a nie „Matko”. Tymczasem mówiąc do Jana określa Ją zwrotem „Matka twoja”. Wydaje się, że Maryja jest bardziej Matką Jana niż Jezusa. Faktycznie jednak taki sposób zwracania się wskazuje, że synostwo Jana wobec Maryi będzie zupełnie innego rodzaju niż synostwo Jezusa. Nie chodzi przy tym o to, że Jezus jest Jej synem przez zrodzenie, zaś Jan przez jakiś rodzaj adopcji. Jezus mówiąc do Maryi „Niewiasto” przekazuje Jej do podjęcia misję wobec Jana. Jak Ona była dotąd u boku Jezusa, tak teraz u Jej boku będzie Jan.

Po siódme, w Ewangelii Jana wszystkie wypowiedzi Jezusa podczas męki odnoszą się do Jego misji. To zaś potwierdza takie odczytanie Jego słów z krzyża jako powierzenie ziemskiej Matce misji wobec umiłowanego ucznia. Ponieważ jednak Ewangelia nie podaje wprost imienia umiłowanego ucznia, więc misja Maryi może odnosić się do wszystkich uczniów Jezusa, którzy zasługują na miano „umiłowanych”. Zwłaszcza, że w tej samej Ewangelii znajdziemy kryterium bycia umiłowanym uczniem Jezusa: „Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie” (J 14,21). Oczywiście, konkretny uczeń, który wytrwał z Jezusem do końca, przybywając pod krzyż, najbardziej zasługuje na miano umiłowanego. Po nim jednak każdy może aspirować do tego, by być uczniem umiłowanym. Wówczas Jezusowe słowa: „Niewiasto, oto syn Twój” oraz „Oto Matka twoja” ustanawiają Maryję Matką wszystkich uczniów Jezusa.

Kiedy ewangelista pisze: „I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie”, tym samym wskazuje, że umiłowany uczeń przyjął Maryję z wdzięcznością jako cenny dar dla swojego życia, a przede wszystkim do bycia uczniem Jezusa. Umiłowany uczeń przyjął Ją nie tylko do tego wszystkiego, co było jego, ale jako część testamentu Mistrza. Ten uczeń ukazuje wszystkim pokoleniom chrześcijan drogę do zdobycia zaszczytnego tytułu „Uczeń Umiłowany”. On także daje wzór, jak przyjąć Maryję do całego swojego życia, zgodnie z testamentem duchowym Jezusa: „Oto Matka twoja”.

*Ks. Roman Pindel*



Materiał otrzymaliśmy w ramach akcji -  
Dzielmy się słowem z:  
[www.gloria24.pl/Dzielmy\\_Sie\\_Slowem/](http://www.gloria24.pl/Dzielmy_Sie_Slowem/)

**Wspóminki ciotki Jewki****Krajiczek chleba**

Strasznie mie serce boli jak widzym chlyb pociępiany na śmietniku, abo baji szkoły wedle bojiska. Czy nie uczóm w chałupie dziecek szacunku do chleba, przeca to je dar Boży kierego trzeba se na każdym kroku wożyć! Ale taki to je.

Jak żech była mała, też żech nie wiedziała wiewa pracy koszuje taki pecynek chleba. Dziepro jak prziszła wojna, miałał wtedy patnost roków i taki dziecka wywozili do Niy-miec na przimusowe roboty. Strasznie żech sie tego boła, tóż mie Starka wziyni do siebie na dziedzine, kaj było moc pola, bydła i kupa dziecek. Arbeitsbuch wyrobiła mi ciotka Zofija we Frysztocie i jednego dnia pojechałał.

Od cugu było piechty dwie godziny, ale co to je do młodego człowieka.

Była wiosna. Na pastwiskach zieleńiła sie trowa i złociły żółte mlycze. Lecykandy, miyndzy chałupami paśły sie krowy. U starki nie było luksusów. Chałupa była murowano, kieróm se starzik przy pumocy przocieli sóm wybudował. W kuchyni miyszkoł Starzik i Starka. W izbie spało piyńcioro dziecek a jo szusto. Łóżka stoły trzi i kolybka kaj społ malutki Karliczek. W tej drugi kuchyni miyszkała Ciotka z Ujcym, kiery każde rano gnoł na bicyklu do roboty. Chałupe dzieliła na poły dńógo siyń a po prawej strónie stoły dwiyrze do chlywa, i był też piekarszczok kaj sie piykło chleby. Mnie kozali bawić ty myńsze dziecka i patrzeć porzóndku w izbach. Nejgorsze było drzić deliny ryżowym kartaczym i nosić wode na klukach, bo studnia stoła daleko za zagrodóm. Czasym też musiałał i obiod uwarzić. Starsze dziecka, jak była robota, szły z Ciotkóm do pola i wtedy żech dziepro widziała jako to je ciynżko drzina nie do poruwnanio z miastowym žycim.

Pamiyntóm žniwa. Hyce były straszne jak sie wybierali wszyscy do pola. Choć my dóma mówili po naszymu, kupe słów żech nie rozumiała, bo my przeca ni mieli gospodarstwa ani pola i takich wiecy sie nie robiło. Po jakimisi czasie żech już wszystko wiedziała - że kosi sie na ściane, a kosokym łodbiyro sie żyto. Ty wyńksze dziecka uplótły skryntki na kiere sie kładło gotowe snopki i stawiało baby. Procno to była robota. Mie naporyncyli prziniyść jodło do pola i baniok maślónki, bo wszystkim sie chciało łogrómnie pić. Po jakimisi czasie, jak zboże wyschło, zaprzagało sie kónie do drabinioka, ładowało do pełna i wio, ku chałupie. Przedtym jeszcze Ciotka z Ujcym rychtowali plac na gumnie. Tam nie było na chwile spoczynku króm niedzieli, ale dycki było wiesioło, bez żodnej narzyczki jak baji dzisio. Teraz cepy szły do roboty, a to była prawdziwo muzyka, kiero sie niósła daleko po dziedzinie aż ku kościołu. Pszczoły sie uwijały za stodołóm i brzynczały kole uli. Robota szła na całego. Potym w ruch poszły grabie, burdak i wiejaczka a na ostatku zboże sie niósło na sypani, ale i tam nie było spokoju. Roz po roz sie go miyszalo coby nie stynchło i spleńiało.

Dzisio cały tyn trud zastómpióm maszyny, ale to przeca nie powód, żeby chlyb lacykandy wyciepać, bo jeszcze mogóm przyść taki czasy, że każdej okruszki bydymy chleđać.

*Ustrónioczka*

**Dożynki**

Już kołocze dożynkowe  
fajnie upieczóno  
Z makym, syrym i posypkóm  
Wyrchym ustrojóno  
Już gospodarz i miodule  
Śłodkóm przirychtował  
Bedzie wszyckich z wielkóm hyróm  
Dokoła czynstowót

Idzie raźno łod Hermanic  
Pochód... gro muzyka!  
A w pochodzie przedstawióny  
Cały trud rolnika  
Jak to wszycko obezdrzymy  
To każdy sie dowiy  
Jak tropili sie na roli  
Nasi praojcowie

O! Już jadóm na kolasie  
Gazdowie - aż miło  
A powozi ich pachotek  
Biczyskym wywijo  
Kónie szumne i dorodne  
Snać, dobrze karmióne  
A wymyte, chyba isto  
w nejlepszym szampónie  
Potym winiec uplecióny  
Do rąk Gazdóm dali  
I za plony Panu Bogu  
Z serca dziynkowali

Wódkóm gazda poczynstuje  
Kołoczym gaździno  
I tak festyn dożynkowy  
Dycki sie zaczyno

Huczóm trómbry chrubym basym  
Aż trzynsóme sie grónie  
Echo kulo sie pod lasym  
We mgle mlycznej tónie

Lecóm walce i poleczki  
Przi letnim wieczorze  
A kiedysi, za starzików  
Lyndry i mietlorze

Piwo z krygli jak hań downi  
Zdrowo popijajóm  
Ciepłe wiyrsztle z ostrym zynftym  
Z chlebiczkym frygajóm

Ta tradycja dożynkowo  
Do dzisio przetrwała  
Bo sie Ustroń bawi, cieszy  
Do biótego rana

*Wanda Mider*

**Anegdoty o sławnych ludziach**

Do Edgara Degasa zwrócił się pewien człowiek:

- Proszę mi wybaczyć, ale pańska twarz wydaje mi się znajoma. Musiałem ją widzieć już w innym miejscu.

- Niemożliwe - odpowiedział Degas - swoją twarz noszę zawsze na tym samym miejscu.

**Kącik poezji**

Ciesz mnie Twa mądrość, Ojcze,  
ukryta w pięknie stworzenia,  
zdumiewa cierpliwość czekania  
skruchy błędzącego brata,  
buduje miłość Syna, przez krzyż  
Wiodącą do Zmartwychwstania.

Jakże nie korzyć się przed Tobą,  
jak nie cieszyć się wiarą,  
która mnie umacnia nadzieją?

*Teresa Waszut, z tomiku „Mała Ojczyzna”*

**Czy wiesz, że...****...Kościół w Belgii obchodził 75. rocznicę objawień Matki Bożej w Beauraing?**

Między 29 listopada 1932 r. i 3 stycznia 1933 r. "Maryja ze złotym sercem" ukazała się 33 razy pięciorgu dzieciom w Beauraing (jedno z nich, dziś 84-letnia Gilberte Degeimbre nadal żyje i mieszka we Włoszech). Biała postać miała rozpostarte ramiona. Widać było jej serce, którego barwa przypominała złoto. Przekazywała dzieciom przesłania, m.in. "Nieustannie się módlcie", "Nawróćcie grzeszników", "Jestem Niepokalaną Dziewicą", "Jestem Matką Bożą, Królową Nieba" i "Niech przybywają tu pielgrzymki".

Spokojna dotąd wioska Beauraing stała się ośrodkiem pielgrzymkowym, do którego co roku przybywa 250-300 tys. wiernych. W 1943 r. miejscowy bp André-Marie Charue z Namur wydał dekret zatwierdzający kult Matki Bożej z Beauraing. W 1947 r. rozpoczęto budowę sanktuarium, zaś dwa lata później bp Charue uznał nadprzyrodzony charakter objawień. Od wielu lat do sanktuarium przybywają grupy Odnowy w Duchu Świętym, organizowane są tu tridua modlitewne i rekolekcje.

Uroczystości jubileuszowe trwają od 29 listopada 2006 r. a zakończą się 29 listopada. 15 sierpnia Msza św. z sanktuarium była transmitowana przez Eurowizję. Po południu odbył się tradycyjny obrzęd błogosławieństwa dzieci. Jednak główne obchody przypadły na 18-19 sierpnia. Złożyły się na nie: czuwanie modlitewne, procesja ze świecami i Msza św. odprawiana pod przewodnictwem kard. Godfrieda Danneelsa z Brukseli.

**Z przymrużeniem oka...****Z życia parafii**

Na naukach przedślubnych ksiądz pyta narzeczonego: - Czy wierzysz, że Pan Jezus nakarmił 5 tysięcy głodnych 5 chlebami i 2 rybami?

- Że nakarmił to wierzę, ale że oni się najedli to nie wierzę.

**Słownik liturgiczny**

**Prymat** - jest to ogół władzy przysługujący Papieżowi jako zwierzchnikowi Kościoła Katolickiego. Prymat papieski został określony na Soborze Watykańskim I-ym w 1870 r., który orzekł, że Papież posiada pełną, najwyższą i bezpośrednią władzę w Kościele.

**Prymicje** - to pierwsza uroczysta Msza Święta sprawowana najczęściej w rodzinnej parafii przez nowo wyświęconego kapłana (neoprezbitera).

**Przeor** - przełożony klasztoru - wspólnoty zakonnej.

**Z życia parafii**

• W poprzednią niedzielę, tj. 19 sierpnia, składaliśmy ofiary pieniężne na pokrycie kosztów związanych z wykonaniem schodów do „Czytelni”. Kolektowali Księża.

• W poniedziałek rozpoczęły się półkolonie parafialne. Dzieci spotykają się o godz. 9<sup>00</sup> na dziedzińcu kościelnym. Najpierw jedzą śniadanie w jadalni w budynku „Czytelni Katolickiej”, a potem - w zależności od pogody są wycieczki lub zajęcia na miejscu. Na zakończenie jest obiad. Dotychczas codziennie przychodziło ok. 60 dzieci. Nadal są zaproszone dzieci, które chcą mile spędzić ostatnie dni wakacji.

• We wtorek odbyło się „Różańcowe Jerycho”, które zakończyła msza św. sprawowana po godz. 21.

• W najbliższy czwartek o godz. 19<sup>00</sup> w „Czytelni Katolickiej” zostanie otwarta wystawa akwarel malarzy birmańskich zatytułowana: „**Azja Południowo-Wschodnia - świat kolorów i kontrastów**”.

Otwarcia wystawy dokona malarka **Elżbieta Szolomiak**, która również zaprasza na ciekawą prelekcję na temat Birmy i... nie tylko.

• Przypominamy, że od września „ruszają” nasze co-miesięczne „Czwartki ze zdrowiem”. Najbliższym prelegentem będzie dr Danuta Kapołka.

**Apostolstwo Dobrej Śmierci  
zaprasza wszystkich członków  
na godzinę różańcową  
- we wtorek (28. 08) o godz. 17.00**

**Zamyślenie niedzielne... ze św. Pawłem**

Bracia! Nie bądźcie dziecinni! Owszem, wobec zła bądźcie jak niemowlęta, ale w myśleniu jak ludzie dojrzały.  
(1Kor 3,3-4)

**JUBILACI TYGODNIA**

Izabela Wójcik  
Magdalena Gawlas  
Stanisław Podsiadło

Irena Macura  
Bogusław Burczyński  
Maria Kurowska

Grażyna Kłos  
Halina Czarnecka  
Zyta Porwoł

Marian Tomiak  
Krystyna Gil  
Teresa Błahut



**Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego  
zdrowia, obfitych łask Bożych i opieki Matki Bożej  
oraz radości i spokoju na długie lata życia.**

## Święta Maryjne w Polsce

W ciągu całego roku obchodzimy uroczystości i święta poświęcone Najświętszej Maryi Pannie. W polskiej tradycji kościelnej zajmują one miejsce szczególne, zarówno ze względu na powszechność kultu, jak również na unikalne nazewnictwo związane z życiem codziennym Ludu Bożego. U starszych wiernych funkcjonują w świadomości nazwy wynikające ze zmian w przyrodzie i związane z czynnościami gospodarskimi.

Z jednej strony to bardzo cenne, że istnieją typowo polskie nazwy: *Matki Boskiej Siewnej, Zielnej, Gromnicznej* itd., ale jednocześnie są one coraz mniej zrozumiałe dla młodego pokolenia i przestają niejako istotę świąt związanych przecież z rzeczywistymi, ustalonymi tradycją Kościoła wydarzeniami z życia Bogarodzicy. Miesiącem poświęconym Maryi jest maj, kiedy spotykamy się na pięknych nabożeństwach, podczas których śpiewa się *Litanie Loretańską*. Kolejny raz w ciągu całego miesiąca jest okazja do oddawania czci Matce Bożej podczas nabożeństw różańcowych w październiku

Przyjrzymy się świętom ku czci Najświętszej Maryi Panny przypadającym we wrześniu.

**8 września**, obchodzimy święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

Pochodziła Ona z rodu Dawida, z pokolenia Judy, a miejscem Jej narodzenia był Nazaret lub Jerozolima. Według apokryfów rodzicami Maryi byli Joachim i Anna.

Święto zaczęto obchodzić między soborami Efeskim (431) i Chalcedońskim (451). Wprowadzono je najpierw w Kościołach Rzymu. Stamtąd rozprzestrzeniło się ono na Francję i Hiszpanię (VII w.), Niemcy i Brytanię (VIII w.). Świętem ogólnie kościelnym stało się dopiero w wieku XI.

Klimat święta wyraża najpewniej tekst antyfony: „Twoje Narodzenie, Bogurodzico Dziewico, oznajmiło wesele całemu światu, z Ciebie bowiem narodziło się Słońce sprawiedliwości, Chrystus nasz Bóg, który usunął przekleństwo, a dał błogosławieństwo, pokonał śmierć i obdarzył nas życiem wiecznym”.

W polskiej tradycji ludowej święto 8 września nosi zwykle nazwę *Matki Boskiej Siewnej*, co wywodzi się ze średniowiecznej legendy, mówiącej o cudownym wyrośnięciu zboża w ciągu jednej nocy, aby zmylić żołnierzy ścigających uchodzącą do Egiptu Świętą Rodzinę. W tym dniu błogosławi się ziarno i nasiona przeznaczone do siewu.

We wrześniu przypadają jeszcze inne dni poświęcone Matce Boskiej: dnia **15** wspomnienie obowiązkowe Najświętszej Maryi Panny Bolesnej oraz dnia **12** wspomnienie dowolne Najświętszego Imienia Maryi. (*Janusz Kukliński*)

## Ku czci św. Melchiora Grodzieckiego

Odpowiadając na wciąż aktualne wezwanie ks. kan. Gerarda Kurpasa - proboszcza grodzieckiego:

„Wszystkich pielgrzymów zmierzających na diecezjalne uroczystości ku czci Melchiora Grodzieckiego do Cieszyna za-

praszamy też do nawiedzenia kościoła w Grodźcu Śląskim i do modlitwy za wstawiennictwem św. Melchiora Grodzieckiego”

**zapraszam w dniu 01 września (sobota) na 3. Pielgrzymkę pieszą z Ustronia do Grodźca Śląskiego.**

### Program pielgrzymki:

- 7<sup>00</sup> - Msza św. w kościele parafialnym pw. Św. Klemensa w Ustroniu Centrum;
- 8<sup>15</sup> - błogosławieństwo na drogę;
- 8<sup>15</sup> - 9<sup>30</sup> - przejście do Lipowca;
- 9<sup>30</sup> - 10<sup>00</sup> - modlitwa w kościele parafialnym pw. Podniesienia Krzyża Świętego;
- 10<sup>00</sup> - 11<sup>00</sup> - przejście do Górek Wielkich;
- 11<sup>00</sup> - 11<sup>30</sup> - modlitwa przy grobie Zofii Kossak;
- 11<sup>30</sup> - 12<sup>00</sup> - zwiedzanie kościoła i modlitwa Anioł Pański;
- 12<sup>15</sup> - 13<sup>30</sup> - przemarsz do Grodźca Śląskiego;
- 13<sup>30</sup> - 15<sup>00</sup> - odpoczynek, zwiedzanie parku i zamku;
- 15<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup> - modlitwa w kościele w Grodźcu Śl.;
- 16<sup>00</sup> - 21<sup>00</sup> - powrót do Ustronia.

Odpowiadając na zaproszenie Ks. Biskupa Ordynariusza Tadeusza Rakoczego do odbycia pielgrzymki do Cieszyna i na Jego słowa zawarte w liście pasterskim czytany w kościołach naszej diecezji w niedzielę 19 sierpnia 2007r.

**zapraszam w dniu 02 września (niedziela) na 3. Pielgrzymkę pieszą z Ustronia do Cieszyna ku czci św. Melchiora Grodzieckiego.**

### Program pielgrzymki :

- 7<sup>30</sup> - 8<sup>15</sup> - uczestnictwo we Mszy Św. w kościele parafialnym pw. Św. Klemensa w Ustroniu - Centrum;
- 8<sup>15</sup> - 8<sup>30</sup> - modlitwa i błogosławieństwo na drogę;
- 8<sup>30</sup> - 10<sup>00</sup> - przemarsz do Cisownicy;
- 10<sup>00</sup> - 10<sup>30</sup> - odpoczynek;
- 10<sup>30</sup> - 12<sup>00</sup> - przemarsz z Cisownicy przez Dzięgielów;
- 12<sup>00</sup> - 12<sup>15</sup> - modlitwa Anioł Pański (na polach);
- 12<sup>15</sup> - 13<sup>30</sup> - przemarsz do Cieszyna Mnisztwo;
- 13<sup>30</sup> - 14<sup>00</sup> - odpoczynek;
- 14<sup>00</sup> - 15<sup>00</sup> - przemarsz do centrum Cieszyna;
- 15<sup>00</sup> - przybycie do kościoła św. Marii Magdaleny;
- 15<sup>30</sup> - udział w procesji na Most Przyjaźni;
- 16<sup>00</sup> - powitanie pielgrzymów z relikwiami;
- 17<sup>00</sup> - powrót do kościoła św. Marii Magdaleny;
- 17<sup>00</sup> - 18<sup>15</sup> - udział we Mszy Św.;
- 18<sup>30</sup> - 22<sup>00</sup> - powrót do Ustronia.

Pielgrzymki odbędą się bez względu na pogodę. Zgłoszenia: - Andrzej Georg, tel. 0 - 664 029 851; (0 -33) 854 35 07.

## „Po górach dolinach...”

**Redaguje kolegium:** Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.